Nr. 31.

Cena Kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe. ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

1849.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 24 Marca — Sobota.

Redakcya uwiadamia Szanowną Publiczność, iż w niczém prawie nie zmienia warunków prenumeraty na nadchodzące drugie ćwierćrocze; — aczkolwiek format dziennika w ciągu znacznie powiększonym zostanie.

Przedpłata dla miejscowych wynosi ćwierćrocznie Złp. 14.

Dla Galicyi i zagranicy ZłR. 3 kr. 36 m. k. — do czego dodawszy 42 kr. m. k. za przesyłkę pocztową uczyni razem 4 ZłR. 18 kr. m. k. Listy opatrzone pieniędzmi z przedpłatą wolne są od *porto* z dniem 1 Kwietnia b. r. — Inne listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Kraków dnia 23 Marca.

Ustawa gminna z dnia 17 Marca przez władzę cesarską nadana, stanowi epokę w dziejach ruchu państwa austryackiego. Jeżeli bowiem wybory na sejm ustawodawczy po raz pierwszy, powołały lud do czynności politycznéj, to to powołanie chwilowe, niezrozumiane, niesięgające w obyczajowość i w codzienne życie ludu, nie mogło stanowczo wpływać na umysłowe jego usposobienie, nie mogło go przyzwyczajać do pojęcia równości obywatelskiéj, słowem nie mogło chłopów przemienić na obywateli krajowych. Nadanie wolności politycznéj w moc ustawy gminnéj, da się tylko porównać z nadaniem wolności roboczéj w moc zniesienia pańszczyzny. Z tych względów winna rzeczona ustawa zajmować jak najsilniéj uwagę naszą. Powinien każden w kraju obywatel najdokładniéj obeznać się z ustawą któréj dobre lub złe strony, będą wywierać skutki nieustające na każdą okoliczność obywatelskiego życia. Rozebrać tę ustawę w krótkości jest obowiązkiem dla dziennikarstwa, rozebrać co do kierującego nią ducha, co do wpływów które mieć może na wykształcenie ludu, i co do skutków onejże dla sprawy narodowéj.

Temi pytaniami zajęty nasz umysł nie będzie się trudnić teoretycznem badaniem, czyli z tego lub innego źródła powinna była *de jure* wypłynąć owa ustawa... Dziennik nasz nie jest ani katedrą filozofii politycznéj, ani kroniką dziejów upłynionych: a że nie jest też powodowany gorzkiemi uczuciami nader uzasadnionych żalów, okaże się, gdy w dziele ministra spraw wewnętrznych pochwalać będzie to, co na pochwałę zasługuje.

Pochwalimy więc główną treść podania do Cesarza, które saméj ustawie jako rodzaj wstępu jest przyłączone. To podanie przejdziemy naprzód, zostawując szczegółowemu rozbiorowi punkta najważniejsze ustawy saméj, w których nie jedno znajdziemy do zarzucenia.

Uznawszy organizacyą gminną jako podstawę organizacyi państwa, przyznaje minister zarówno potrzebę oddania gminom część władzy wykonawczéj, jak i niedostateczność biurowładczego działania. Przytém, co najwięcéj godne pochwały, oświadcza iż ustawa ma być uważaną jako prowizoryczna, dopóki narodowe reprezentacye nie wykształcą jéj stanowczo, poprawami wypływającemi z narodowych stosunków. Życzymy, abyśmy tak słusznéj zasady widzieć mogli godne wykonanie, tak w skutek światłego działania naszéj przyszłéj reprezentacyi, jak i w skutek szczérości ministra.

Daléj, ustawa, uważając gromadę jako naturalną, pierworodną jednostkę któréj indywidualną organizacyą dać należało się, zaprowadza z powodów administracyjnych gminę okręgową złożoną z wszystkich gromad w okręgu, i gminę obwodową składającą się z gmin okręgowych.

Jak dalece takie systematyczne przeprowadzenie jednéj formy z dołu do góry jest dobre, czyli nie ukrywa się w tém dążność centralizowania, i zabijanie ducha przez formy, okaże nam przyszłość. Mniemaliśmy że gmina jest istotą *sui generis*, z naturalnych sąsiedztwa stosunków wypływającą, którą nieblizkość zamieszkania już czyni niemożebną, i upatrywaliśmy w tém tylko *lusum verborum*, jeżeli kilkadziesiątmilową przestrzeń nazwać podobało się gminą.

Przynajmniéj na gminach obwodowych zatrzymano się, tak że jeźli obwód Wadowicki jednę stanowić będzie gminę, to przynajmniéj nie ucierpi język tego gwałtu by całą Galicyą nazywano *gminą krajową*.

Każdéj gminie przyznana jest samodzielność co do spraw najbliżéj ją dotykających: tak gromadzie co do spraw gromadzkich, jak gminie okręgowéj i gminie obwodowéj co do spraw swoich. Jednakże władza sądowa gminom odmówiona, przynajmniéj o tém zupełnie zamilcza podanie ministeryalne, i z tego względu będą zapewne ustawie słuszne zarzuty czynione.

Co do reprezentacyi, wyrzekł minister zasadę iż należy wpływ stanowczy zapewnić tym, którzy własnemi sprawami w gminie są zainteresowanymi, nie zaś większości czysto liczbowéj. Z téj zasady wyprowadził wniosek usuwający od czynności obywatelskich wszystkich, którzy albo podatku bezpośredniego nie płacą, albo przez gromadę w poczet obywateli nie zostali formalnie wezwani.

Od wykluczenia takowego wyjęci wszelako są proboszczowie, nauczyciele, patentowane inteligencye, urzędnicy i oficerowie. Tym więc zostawione są wpływy na sprawy gromadzkie, chociaż obaczymy z ustawy saméj, iż oficerowie od wybieralności są uwolnionymi. Ta część ustawy jest przeciwną szczerym zasadom reprezentacyi. Dla wyborcy pierwszym przymiotem być winna niezawisłość polityczna, prawem zaś, zostawiona zupełna wolność w wyborze. Pojmowalibyśmy przeto ograniczenia liczby, ale nie pojmujemy ograniczenia władzy wyborców. W takim duchu jest ustawa belgijska. Jeżeli więc takie spaczenie zasady zostało przyjęte dla zapewnienia wpływów rządowych, mniemamy iż jest niepotrzebne i bezskuteczne. Niepotrzebne tam gdzie rząd czynami swojemi zwolenników uzyskać potrafił; bezskuteczne i do rewolucyi doprowadzające tam gdzie rząd jest znienawidzonym.

Te są główne podstawy ministeryalnego wstępu: wyraża przy końcu zdanie iż między miastami a gminami wiejskiemi tam tylko wypadnie czynić różnicę gdzie zebranie bardzo wielkiéj massy spraw przemysłowych, stało się przyczyną znacznéj różnicy w usposobieniu ludności.

Czytelnicy nasi zapewne z téj analizy spostrzegli że jaki taki powiew liberalizmu owionął ministra piszącego to podanie. Z ustawy saméj którą w dalszym numerze umieścić nie zaniechamy, przekonać się będą mogli, czyli zasady podania szczérze zostały przeprowadzone.

Poznać ustawę dokładnie, jest obowiązkiem każdego: przy nie jednych wadach ma ona tę

korzyść że powołuje lud do życia politycznego, któremu dotąd zostawał obcym. Od nas zależeć będzie aby lud garnął się do nas jako przewodników swoich, a nie do obcych urzędników. Pamiętni na tak wielkie zadanie, zrzekamy się chętnie krytyk absolutnych, i z wdzięcznością przyjmujemy jaką taką organizacyę sił narodowych.

Prezydujący w Towarzystwie Gospodarczo-Rolniczym.

Rok czwarty bieg swój zaczął jak obywatele ziemscy wezwani przez rząd krajowy dla naradzenia się nad środkami zapobieżenia niedostatkowi jaki w ówczas klassę ludu wiejskiego w powszechności dotykał, powzięli myśl zawiązania się w towarzystwo pod nazwą Komitetu Gospodarczo-rolniczego. Rząd krajowy pomimo oględności na wszelkie rodzaje zespółecznienia się, dał poklask temu użytecznemu zamiarowi i powagą władzy swojéj byt stowarzyszenia się utwierdził.

Polityczne wypadki zaszłe w r. 1846 i następnie, nie mogły pozostać bez wpływu na postęp działań towarzystwa, i te często przerywane o tyle były posuwanemi, o ile nadzieja chwil spokojnych nowéj do pracy dodawała zachęty. Pomimo wszakże tak mało sprzyjających okoliczności rozwinięciu tak ważnéj instytucyi, nie była ona bezczynną, co corocznie czynione sprawozdania na ogólném zgromadzeniu się członków dostatecznie usprawiedliwiły. Nie brakowało jak aby o użyteczności swéj, ziomków pismami publicznemi przekonywała, lecz oględność na szczupłość funduszów stawała na przeszkodzie ogłaszaniu drukiem prac podjętych. Lecz dzisiaj i ta zawada przełamaną została, gdyż znany z światła swego i gotowości poświęcenia się dla sprawy publicznéj szanowny członek nasz hr. Adam Potocki chętnie zobowiązał się podjąć nakład na pismo peryodyczne rolnictwu poświęcone, a tak otwartém zostało pole towarzystwu wywierania wpływu swego na zewnątrz i miłośnikom rolnictwa pracowania na polu literatury gospodarczéj. Bo czyliż przy tym ogólnym ruchu ducha pracującego w każdym prawie zawodzie przystoi, aby gałąź przemysłu tak dla nas ważnego i można śmiało wyrzec jedynego, na którym się byt nasz materyalny opiera, miotanego przez nawałności które mu zagładą grożą, nie stawała się dziś szczególnym naszéj troskliwości przedmiotem. Oddanie rolnictwa losowi, zaniedbanie niesienia mu umysłowéj i materyalnéj pomocy w tak krytycznéj dla niego chwili, zagraża nędzy wszystkim klassom mieszkańców, zagraża rozprzężeniu się społecznego porządku bo niedostatek do niepokoju otwiera drogę. Uczuł tę następność dostojny rząd krajowy gdy kongres do Wiednia z członków towarzystw rolniczych złożony dla naradzenia się nad potrzebami rolnictwa zwołał, gdy władze nieomieszkują zasięgać opinii towarzystw rolniczych w każdym wypadku gdzie interes rolnictwa w zakres działań ich wchodzi, gdy nakoniec przełożenia im przez towarzystwo rolnicze czynione znajdują u nich uwzględnienie. Towarzystwo rolnicze wzięło na siebie ten ważny obowiązek, lecz aby mu sumiennie zadosyć uczynić zdołało, potrzebuje gorliwego współdziałania wszystkich miłością dobra publicznego tchnących, w naukę lub doświadczenie uposażonych współziomków i nie traci nadziei że usiłowania jego wspierać zechcą nadsyłaniem mu artykułów pismo peryodyczne zasilać mogących. A gdy do ziomków po za obrębem towarzystwa zostających odzywa się, nie może pominąć i do was Szanowne Członki podnieść głosu, abyście idąc torem braci Lwowianów, którzy niezrażeni bynajmniéj otaczającemi ich wypadki, z wytrwałością bez przerwy i z prawdziwie obywatelskiém poświęceniem się dla dobra współziomków w zawodzie podniesienia rolnictwa pracowali, również z zamiłowaniem tyle użytecznemu naszemu powołaniu oddawać się raczyli, i w połączeniu ścisłém wszelkiemi możebnemi siłami cele onegoż popierać zechcieli. A gdy z sprawozdania złożonego na d. 15 Stycznia r. b. okazało się iż na fundusz składek lubo tak szczupłe przez statut oznaczonych i po dzień 1 Stycznia r. b. summę Złp. 7614 wynosić winnych tylko Złp. 1440 wpłynęło, z czego gdy rozchód Złp. 926 gr. 8 wynosił, pozostało tylko w kassie z d 1 Stycznia r. b. Złp. 513 gr. 22. Wzywamy was uprzejmie Szanowne Członki Towarzystwa w opłacie składek zalegające, a do składania tychże zobowiązane, abyście tę pozostałość w terminie jak można najkrótszym złożyć raczyli, by towarzystwo nadać mogło działaniom swym większe rozwinięcie, czemu najwięcéj brak funduszów dotąd na przeszkodzie stoi. Etat spodziewanego przychodu równie jak i potrzebnego rozchodu niebawnie ogłoszonym będzie, a ten Was przekona o potrzebie zasilenia kassy Towarzystwa już po 1szym Stycznia r. b. wydatkami nadzwyczajnemi na nowo wyczerpanéj. Przez wybór Towarzystwa na posiedzeniach dnia 15 Stycznia i 14 Marca r. b dokonanych powołanymi zostali:

Do pełnienia dalszego tymczasowo urzędu prezydującego i jego zastępcy, Wincenty Darowski, Michał Badeni.

Na członków nieustającego komitetu: pp. Józef Zapalski, Paweł Popiel, Leon Rzewuski, Stefan Potocki, Zenon Hałatkiewicz, Julian Fink, Józef Kwasek, Antoni Kozubowski.

Na zastępców: pp. Cezar Haller, Józef Konopka, Teofil Zachałka, Roman Konopka. Na sekretarza Towarzystwa p. Teofil Zachałka.

Posiedzenie pierwsze komitetu nieustającego odbędzie się dnia 2 Kwietnia o godz. 5téj z południa w miejscu zbierania się zwyczajném.

Kraków d. 22 Marca 1849 r. *Darowski.*

RADA MIASTA KRAKOWA

Do Szanownych Obywateli.

Ogłoszone poprzednio rozporządzenie wysokiego ministeryum, zaprowadzające wolny werbunek w miejsce poboru patentem rekrutacyjnym przepisanego zapewniło rodzicom spokojność i szczęście domowe. Ogólna ztąd radość, wkłada na nas ogólny obowiązek niesienia pomocy ochotnikom którzy zasłaniając dzieci wasze i bliższych rodziny członków, dobrowolnie wstępują w szeregi wojska. W tym przeto celu Rada Miejska Krakowa postanowiła otworzyć księgę składek w biurze wydziału administracyi i skarbu, dla zebrania fuaduszu stosownego, upoważniając zarazem członków Rady do zbierania oddzielnie darów pieniężnych dla prędszego osiągnienia spodziewanego skutku.

Obywatele! przekonani o szlachetnym zamiarze, własne dobro wasze na celu mającym, zechciejcie hojnemi dary powiększyć fundusz składkowy i złożeniem ich w jak najkrótszym czasie zapewnić miastu pożądany skutek użyczonego dobrodziejstwa.

Kraków 21 Marca 1849.

Prezes *J. Krzyżanowski*,

Z Sekr. Jlnego *Julian Estreicher.*

Winniśmy najgłębszą wdzięczność Radzie miejskiéj za powtórny dowód jéj pieczołowitéj gorliwości, w sprawie tak trudnéj a tak ściśle związanéj z tém co stanowi szczęście domowe rodzin. Wiemy jak staraniem jéj członków zawieszoną została rekrutacya, mogąca w ówczas wywołać wielkie dla nas nieszczęście — a dziś znowu widzimy odezwę do hojności obywateli, aby spieszyli z datkiem pieniężnym dla ochotników, którzy dobrowolnie zaciągając się w szeregi, ocalą tym sposobem nie jednéj rodzinie ojca, nie jednym rodzicom syna. Nie tak więc trudna powinna być wszelka pieniężna ofiara, gdy się nią okupuje szczęście domowe; mamy nadzieję że równie jak obywatele z hojnym datkiem pospieszą — tak też i młodzi ludzie, często bez zatrudnienia, bez celu w życiu będący, niekiedy ciężarem swoich spółbraci, lub w próżniactwie oddający się szkodliwym nałogom — wstąpią w tę najlepszą szkołę, którą jest wojsko; tém bardziéj, że przez ten krok poświęcenia się, zarobią sobie na pamięć w sercach obywateli

---

Austrya.

Podaliśmy wczoraj treść nowego prawa o druku, przechodzimy teraz z kolei do prawa o postępowaniu sądowém w sprawach o nadużyciach wolności druku.

Prawo to stanowi, że w przypadkach przekroczenia zawartych w §§ 4, 6, 7 oraz 14, 19 patentu o nadużyciach druku, przepisów, śledztwo i ukaranie należy do władzy sądzącéj przestępstwa policyjne. Wyrok jéj może być na drodze rekursu tylko potwierdzony albo złagodzony. Przekroczenia zaś wspomnionego prawa przez treść druku popełnione, ulegają istniejącym sądom na przestępstwa drukowe. O winie lub niewinności stanowią przysięgli. Procedura w sądach takich opiera się na akcie zaskarżenia, który wnosi prokurator rządowy lub zaskarżyciel prywatny.

Każda władza czuwająca nad publiczném bezpieczeństwem może sama na polecenie prokuratora położyć areszt na wszelki druk niedopełniający przepisów prawem o druku objętych, lub którego treść stanowi przestępstwo śledztwu w interesie publicznym ulegające.

We wszystkich innych przypadkach takie położenie aresztu tylko w skutku orzeczenia sądu na zaskarżenie prokuratora lub prywatnego nastąpić może.

W sądzie na przestępstwa druku tylko na zasadzie skargi ze strony prokuratora lub prywatnego zaskarżyciela dochodzenie przestępstwa miejsce mieć może. Prokurator ściga przestępstwa druku z urzędu, wyjąwszy przypadki z których tylko na zaskarżenie osoby prywatnéj instrukcya nastąpić może; w tych przypadkach, prokurator tylko na prośbę obrażonego wnosi zaskarżenie. Sąd w przeciągu 3ch dni po wniesieniu skargi stanowi czy jest zasada do sądowego śledztwa, i gdy takową uzna, rozpoczyna bezzwłocznie postępowanie karne w którém instrukcya sprawy poprzedzać winna ustne rozprawy; instrukcyą prowadzi urzędnik sądowy, który jednak od wszelkiego stanowczego udziału w rozprawach sądu wyrokującego jest wyłączony. Główną zasadą instrukcyi jest wyjaśnienie istoty czynu. Odbywać się ona powinna z największym pośpiechem.

Obwiniony podczas śledztwa pozostawionym jest na wolnéj stopie; jeżeli jednak zaskarżenie dotyczy przestępstwa pociągającego za sobą 5cio letnią karę więzienia, wtedy sąd orzeka, czy za stosowną kaucyą, może być na wolnéj stopie pozostawionym, czy też ma odpowiadać z aresztów Jeżeli obwiniony przez wydalenie się lub ukrycie usunie się przed śledztwem, kaucya przepada na korzyść ubogich i złożoną być winna w kassie gminnéj miejsca gdzie sąd zasiada.

Najdaléj w dni ośm po ukończeniu instrukcyi, prokurator przedstawić powinien sądowi akt zaskarżenia.

To samo dotyczy zaskarżeń wniesionych przez osoby prywatne. Jeżeli w tak przepisanym terminie prokurator lub prywatny zaskarżyciel nie wręczy aktu zaskarżenia, sąd takowego więcéj nie przyjmuje. Sprawa zaniechaną zostaje i kaucya w razie jéj złożenia zwraca się. Gdy skarga na czas jest wniesioną sąd oznacza dzień procesu który odbywa się ustnie i jawnie. Na trzy dni piérwéj nastąpić winno publiczne losowanie 45 przysięgłych mających być wezwanymi na posiedzenie. Obecność 36 przysięgłych potrzebną jest do prawomocności ich orzeczenia. Każdy przysięgły który bez słusznego powodu nie od-

powie wezwaniu lub przed zamknięciem posiedzenia oddali się, ulega karze pieniężnéj od 20 do 50 Zr. m. k. Nazwiska przysięgłych rzucają się wurnę z któréj prezes wyciągnie ich 12, mających stanowić w bieżącéj sprawie. Tak zaskarżający jak zaskarżony mają prawo odrzucić przysięgłego którego nazwisko z urny wyciągnięto, bez przytoczenia do tego powodów.

Sąd składa się z prezesa i pięciu sędziów. Urzępnik sądowy prowadzi protokuł. Prezes odbiera od 12 przysięgłych losem wybranych stosowną przysięgę. Następuje odczytanie aktu zaskarżenia, poczém przychodzi z kolei badanie w którem, tak prezes jak sędziowie przysięgli i prokurator, mają prawo zadawania pytań stronom, świadkom i wsztuce biegłym. Prezes kieruje porządkiem pytań. Po wnieśieniu ostatniéj obrony przez zaskarżonego, lub jego obrońcę, prezes zamyka posiedzenie i przedstawia główną treść sprawy nieobjawiając własnego o niéj zdania; poczém odczytuje pytania na które przysięgli mają odpowiedzieć. Każde pytanie jednéj tylko powinno dotyczyć okoliczności i tak być ułożoném, aby prosta odpowiedź «*tak* lub *nie*» była dostateczną. Następnie przysięgli przechodzą do osobnéj sali, gdzie wybrawszy sobie przewodniczącego, większością głosów $^2/_3$ części stanowią, twierdzącą lub przeczącą odpowiedź na położone sobie zapytanie, poczém wracają do sali sądowéj gdzie przewodniczący zdanie ich oglasza. W razie uznania niewinności oskarżonego, prezes bez zniesienia się z sędziami orzeka uwolnienie jego od zaskarżenia; w przeciwnym razie prokurator robi wniosek co do mającéj się orzec kary, o któréj sąd w tajnéj naradzie większością głosów stanowi. Wyższéj jednak kary nad tę którą wnosi prokurator orzec nie można. Dopóki wyrok nie jest ogłoszonym służy oskarżycielowi prawo zaniechania skargi która w takim razie upada.

Przeciwko wyrokowi sądu drukowego, nie ma innego odwołania jak rekurs kassacyjny do najwyższego sądu kassacyjnego zaniesiony i na wyraźnéj obrazie głównych form processu lub niesłusznem zastosowaniu prawa uzasadniony. Taki rekurs może być założony tak ze strony prokuratora lub zaskarżyciela, jako też ze strony zaskarżonego. Jeżeli wyrok skassowanym zostanie z powodu nastąpionéj w samémże orzeczeniu sądu obrazy prawa, wtedy sąd kassacyjny sam wyrok nowy wydaje; jeżeli zaś nastąpi skassowanie, w skutku niedopełnionych form procedury, wtedy sprawa zwróconą zostaje pierwotnemu sądowi przy zwróceniu uwagi jego na niedopełnione przepisy. Takie są główne zasady postępowania sądowego w przestępstwach drukowych.

Prawo o stowarzyszeniach. stanowi w pierwszym rozdziale, że wszelkie stowarzyszenia niepolityczne i niemające na celu zysku jako to: towarzystwa naukowe i t. p, nie potrzebują osobnego pozwolenia do zawiązania się. Winny jednak pod karą 10 do 100 zlr. 14 dni naprzód złożyć swoje statuta miejscowéj władzy gminnéj, oraz zawiadomić ją o wyborze ich biora prezydyalnego. Towarzystwa mające zysk na celu, np. towarzystwa akcyonaryuszów i t p ulegają dotychczasowym przepisom.

Stowarzyszenia polityczne, obowiązane są na 14 dni przed rozpoczęciem swoich czynności, złożyć władzy obwodowéj piśmienne zawiadomienie o celach swoich, założycielach i organizacyi złożyć statuty, oraz donieść o wyborze swego prezydium. Posiedzenia winny być bubliczne, kobiety i małoletni są od nich wyłączone. Członkowie niemogą przychodzić z bronią na sesye z których każda 24 godzin naprzód powinna być zapowiedziana. Władza ma prawo żądać przedstawienia sobie protokółu posiedzeń, a w skutku przekroczeń prawa zamknąć je może. Związki między jednem a drugim stowarzyszeniem, czy to przez korrespondencye czy przez wysłańców są zakazane, kary za przekroczenie tych przepisów dochodzą 300 zlr. m. k. i sześć miesięcy ciężkiego aresztu.

Zgromadzenia ludu zbrojne, bezwarunkowo są zakazane; o innych uprzedzona być powinna władza bezpieczeństwa 3ma dniami naprzód; to dotycze również biesiad uroczystych, lecz nie dotycze zgromadzeń mających miejsce w celu dopełnienia prawnie dozwolonych obowiązków religijnych, ani też przygotowawczych zgromadzeń wyborowych, Władze mają prawo i obowiązek zabronienia zgromadzeń zagrażających publicznemu porządkowi i bezpieczeństwu.

— Jednocześnie z podanym przez dzienniki francuskie manifestem króla sardyńskiego Karola Alberta, o którym na właściwém miejscu będzie mowa, odbieramy w gazecie wiédeńskiéj manifest feldmarszałka Radeckiego. Jestto przegląd niby historyczny wypadków zeszłorocznych w Lombardyi. »Źródłem powstania lombardzkiego były zabiegi fakcyi dążącéj do obalenia wszystkich rządów prawych a szczególniéj austryackiego, pod pozorem odzyskania włoskiéj niepodległości. Karol Albert zwabiony urokiem lombardzkiéj korony, pierwszą objął rolę w téj politycznéj farsie. »Konieczne skoncentrowanie wójsk marszałka w stanowisku najsilniejszém pośród kraju uważał Karól Albert za ucieczkę, co go nową napełniło otuchą, lecz sam wkrótce uciekać musiał wśród zdezorganizowanych niedobitków swoich.« Wtedy mógłem »powiada marszałek« z łatwością dotrzeć do Turynu bez żadnéj przeszkody — lecz przekładając drogę umiarkowania, zatrzymałem się u granic cesarstwa. — »Zawarte zostało zawieszenie broni, którego użył Karol Albert do uzbrojenia się i nowych intryg.« Gdybym był przypuszczał, że godność królewska może w osobie Karola Alberta dojść do takiego poniżenia, niebyłbym mu oszczędził hańby niewoli w Medyolanie: wstrzymałem się od tego z uszanowania dla zasady, któréj w obec antimonarchicznych dążności czasu, nawet w nieprzyjacielu, strzedz byłem powinien.« W końcu marszałek dowodzi, że Karol Albert znienawidzonym jest od Lombardów i dodaje, że król ten tak gorliwie pracuje nad ruiną swego tronu i swojéj dynastyi, jak gdyby był pierwszym agentem Mazziniego. Marszałek kończy swój manifest w te słowa: »Ufny w słuszność sprawy naszéj, w waleczność i wierność méj armii, wyruszam naprzeciw nieprzyjacielowi; skoro nasze umiarkowanie wzwycięstwie nie zdołało skłonić go do pokoju, to niech oręż raz jeszcze rozstrzyga; może wzięcie Turynu ułatwi o pokój układy.«

Wiédeń 22 Marca Według nadeszłych dziś wiadomości z Medyolanu daty 17 b. m. waleczny marszałek Radecki wśród radosnych okrzyków wojska wyruszył dnia tego do Malegnago. Rząd cywilny przeniósł się tymczasowo do Cremy. Zamek tutejszy obsadzony jest oddziałem wojska i żandarmeryą. Spokojność panuje najzupełniejsza. Zdaje się, że ta wypzawa spieszny weźmie koniec. Już w Sobotę popołudniu nadeszła z Placencyi wiadomość, potrzebująca wprawdzie potwierdzenia, że rzymscy krzyżowcy i ochotnicy lombardzcy rozpoczęli utarczkę z naszém wojskiem, lecz zaraz przy pierwszém spotkaniu przeszedł cały batalion piemonckiego wojska na stronę cesarskiego. (*Gaz. wiecz. wiéd*)

— Wczoraj na wyższy rozkaz przetrząśnięto papiery trzech znanych publicystów Schwarcera, Kurandy i dra Frankla i położono na nie areszt, bez naruszenia wszakże osobistéj wolności ich właścicieli. Mówią że celem tego kroku jest powzięcie z tych papierów wyjaśnień dotyczących pewnych osób uwięzionych. Zapewniają, że rekurs Fischhofa przeciwko niewłaściwości sądu, który mu proces wytoczył, odrzucony został przez sąd apellacyjny. Gubernator Welden, ma mieć całe stosy denuncyacyj o ukrytéj broni, i mówią, że gdyby chciał użyć całéj surowości prawa doraźnego, cały batalion mógłby od rana do wieczora zająć samemi rozstrzelaniami.

Egzekucya morderców Latoura, odbyła się spokojnie. (*Gaz. Szląz.*)

Ołomuniec 20 *Marca.* Naj. Pan raczył przyjąć dzisiaj deputacyą słowackiego narodu, która doręczyła J. C. Mści petycyą, z któréj następujący podajemy wyjątek:

»Przejęci najżywszém pragnieniem ujrzenia silnie uorganizowanéj monarchii austryackiéj i ożywieni nadzieją odzyskania po tylu długich i dotkliwych cierpieniach w téj dla odrodzenia Austryi stanowczéj chwili, słusznego prawa swojego, podpisani, z najgłębszém uszanowaniem, upraszają: 1) aby trzy miliony ludności liczący naród słowacki, uznany był za taki w pewnych oznaczonych granicach. W tym względzie domagamy się jedynie tego kraju, który od niepamiętnych czasów zamieszkujemy, w którym własny nasz język jest miejscowym i w codziennem życiu używanym; który kiedyś był kolebką naszego historycznego rozwoju i który chociaż z innemi krajami w całość polityczną zlany, nigdy zwać się nie przestał ziemią Słoweńską. 2) O nadanie zatym narodowi naszemu równego uprawnienia ze wszystkiemi innemi Austryackiéj monarchii narodami i zabezpieczenie go przeciwko powrotowi Węgierskiego nad nim panowania. 3) O nadanie narodowi naszemu w myśl § 71 konstytucyi z d. 4 Marca b. r. takich instytucyj, któreby Słoweńsko nietylko w bezpośredni i stały związek z innemi krajami monarchii wprowadziły ale nad o, narodowe właściwości jego uwzględniało, a zatém prowincyonalne corocznie przypadające sejmy i własną administracyą w sobie obejmujące. 4) Tem samém konieczne i natychmiastowe usunięcie przywróconego nieszczęściem na nowo języka węgierskiego w sprawach komitatów i gmin Słowańskich, a w jego miejsce zaprowadzenie Słowackiego języka. Również koniecznem jest bezzwłoczne wydalenie wszystkich takich urzędników, którzy jeszcze niedawno jako otwarci nieprzyjaciele W. C. Mści i wiernego Słowackiego narodu występowali. 5) O stworzenie najwyższéj władzy krajowéj mającéj ulegać rozkazom rządu centralnego w Wiedniu, wprowadzić w życie konstytucyjną i narodową reorganizacyę Słoweńską i takową trwale ugruntować.

Tym tylko sposobem, wysokie słowo Cesarskie o równém uprawnieniu wszystkich narodowości, może stać się u nas prawdą; tém jedynie naród nasz od jarzma swoich odwiecznych ciemięzców Madziarów może być oswobodzonym, i buntowi madziaryzmu nieprzebytą położy tamę.« (*Oestr. Korr.*)

Karłowice 13 *Marca.* Dziennik *Napredak* podaje wiadomość z Becskerek, że minister Stadion skłonił się nareszcie do potwierdzenia tymczasowych władz serbskich (odborów) w województwie. Tenże dziennik domyśla się, że to postanowienie przesłane również zostało feldm. Rukawinie. Stadion miał również wezwać do siebie trzech mężów zaufania z województwa; w skutku tego pp. Paskowicz Ziwanowicz i Suplikacz, mieli być do Wiednia wysłani. Minister objawił także życzenie, aby jeden z serbskich dzienników mógł być organem potrzeb i życzeń tego narodu. Do Rukawiny udała się deputacya dla porozumienia się z nim.

Knicanin pozostaje od dni kilku w Semlinie gdzie się 6000 serbskiego wojska znajduje. Z tych część wróci do domu, inna obsadzi granice województwa. Z Peterwardinu nic niema nowego; kilku oficerów węgierskich przeszło na naszą stronę.

Komitet centralny w Becskerek (Glavni Odbor) zamyśla zwołać zgromadzenie narodowe.

(*Südslaw. Zeit.*)

Buda 14 Marca. Teodor Nowak, c. k. pensyonowany porucznik, za usiłowanie skłonienia kilku ce-

sarskich żołnierzy do złamania przysięgi wyrokiem sądu doraźnego skazany został na śmierć przez powieszenie, wyrok zaś wykonany był dzisiaj przez rozstrzelanie. (*Gaz. wied.*)

Prusy.

Berlin 20 *Marca.* Dzisiejsze posiedzenie drugiéj Izby, przypominało najburzliwsze sessye byłego zgromadzenia narodowego. Na początku posiedzenia minister finansów przedstawił Izbie etat finansowy na rok bieżący i zaprzeczył najuroczyściéj obiegającéj od pewnego czasu pogłosce, jakoby rząd zamierzał zaciągnąć pożyczkę 70 milionów talarów. Następnie przystąpiono do dalszéj dyskussyi nad 1m i 2m ustępem adressu, i z téj to okazyi nastąpiły burzliwe sceny. Deputowany Kirchmann wystąpił przeciwko uznaniu prawomocności konstytucyi i przy téj sposobności nieoszczędzał ministeryum. »Mam nieufność, mówił, do ministeryum, do którego przystósować można słowa ś. Augustyna, że cnoty bałwochwalców są tylko świetnemi zbrodniami. — Cośmy na wolności zyskali nie jest ich dziełem, ale raczéj stało się mimo ich woli. Dla tego nieufność jest teraz pierwszym deputowanego obowiązkiem. Z przemocą można się z czasem pojednać, ale jest coś, co najgłębiéj rozjątrza, a tém jest przymus uznania bezprawia za prawo; a to przecież jest palmą pokoju, którą nam ofiarują!« Te wyrazy spowodowały hr. Brandenburga do wezwania prezesa Izby, aby zabezpieczył ministeryum od obelg i wezwał mówcę do porządku; prezes uczynił zadość żądaniu ministra prezydenta, co ogromne wywołało wzburzenie. Z lewéj strony odzywają się głosy za wolnością mowy, a dep. Elsner woła: »w takim razie idźmy lepiéj »do domu!« P. Bismark występuje w obronie ministrów, oświadczając, że prezes niepowinien cierpieć aby ich lżono. Przeciwko zdaniom o ich czynach mogą się bronić ministrowie, przeciwko grubijaństwom służy im tylko prawo żądania, aby mówcy wezwani byli do porządku. — Prezes: »Gdy dep. Bismark użył wyrażenia: grubijaństwo, jego więc samego wzywam do porządku. (Śmiech ogólny). — Jacoby: W interesie prawdy zwracam uwagę Izby, że osobista obraza ministrów miejsca niemiała. Mowa pana Kirchmann zawierała tylko sąd o czynach ministeryum, które oznaczył jako świetne zbrodnie.— Minister v. der Heydt: Ministeryum nieprzyznaje deputowanym prawa wydawania sądu o jego czynach. Deputowanym służy prawo zaskarżenia nas, ale o naszych zbrodniach sądzić nie mogą.— Po długiéj przerwie wrócono do dyskussyi, w któréj mieli jeszcze udział: Unruh, Vincke, Griesheim i Auerswald, poczém przystąpiono do głosowania. Odrzuciwszy wszystkie poprawki przez lewą stronę proponowane, Izba przyjęła piérwszy ustęp słabą większością 172 głosów przeciwko 161, drugi większością 175 przeciwko 158.

Dnia 21 *Marca.* Dzisiejsza sessya drugiéj Izby, poświęcona była rozprawom nad trzecim ustępem adressu, dotyczącym stanu oblężenia stolicy, ustępem, który pochwala niejako przedsięwzięte przez rząd środki w Listopadzie roku zeszłego. Deputowany Grebel potępia ten paragraf, utrzymując, że on nie jest nawet echem mowy tronowéj; w téj bowiem wyrażone jest przynajmniéj ubolewanie nad koniecznością takiego środka, w adressie zaś i tego niema. Prawo pięściowe w wiekach średnich miało pewne formy i granice, nowożytne zaś prawo pięściowe, którém jest stan oblężenia, żadnych nie zna ograniczeń. Mówca przypomina wydalenie pana Rodbertusa, które bez żadnego przytoczenia powodów nastąpiło i t. d.— Dep. Jung i Kirchmann także występują przeciwko wspomnionemu paragrafowi projektu komissyi, a za poprawką wniesioną przez deputowanego d'Ester. Lecz poprawka odrzucona zostaje, a ustęp przyjęty większością 30 głosów.

Odrzucone przez Izbę poprawki lewéj strony do piérwszych trzech ustępów projektu komissyi, brzmią jak następuje:

»Najjaśniejszy Panie! Pruskie Zgromadzenie narodowe, w skutku wypadków, które są jeszcze w świeżéj pamięci kraju, w dniu 5 Grudnia r. z. rozwiązane zostało przez W. K. Mość, wbrew jego woli. Bliskie ukończenia dzieło jego, t. j. odpowiadająca stopniowi wykształcenia, wymaganiom i potrzebom ludu konstytucya, została przez to przerwaną, publiczny stan prawny głęboko zachwianym, i nadzieja prędkiego urzeczywistnienia danych przez W. K. Mość w Marcu r. z. obietnic, odroczona. Lud powtórnie wybrał swych zastępców, aby dokończyć przerwanego dzieła, aby roztrząsnąć ogłoszoną przez W. K. Mość dnia 5 Grudnia r. z. ustawę konstytucyjną, która bez przyzwolenia zastępców ludu żadnéj niema prawomocności, aby uczynić zadość życzeniom ludu, i tak wspólnie z W. K Mością przyszłą konstytucyą pruskiego państwa uchwalić.

»Wydane od dnia 5 Grudnia rozporządzenia, mające nam być przedstawionemi, pod ścisłą weźmiemy uwagę; przejęci wszakże koniecznością zasady, że żadne prawo bez zezwolenia reprezentacyi ludowéj nadane być niemoże, i powołani do utrzymania w całéj sile nieprzeżytych praw ludu, widzimy się obowiązani zaprotestować przeciwko tymczasowéj nawet prawomocności tych rozporządzeń, tak bardzo życie polityczne kraju naruszających.

»Z boleścią uczuł to lud cały, gdy stolica i kilka innych miejsc kraju ogłoszone zostały w stanie oblężenia, gdy zapewnione ludowi pruskiemu prawa zasadnicze tamże zniesiono, a w miejsce panowania prawa nastąpiło panowanie samowolności. Pierwszym naszym obowiązkiem jest oświadczyć W. K. Mości, że dalsze utrzymanie stanu oblężenia w miejscach gdzie takowy istnieje, za niezgodny z przywróceniem panowania prawa i z dobrém kraju uważamy, szczególniéj zaś w stolicy, gdzie my, zastępcy ludu, rozpoczynamy obrady tak ważne dla przyszłości pruskiego ludu.«

— Polscy deputowani, którzy przy wczorajszém głosowaniu lewicę opuścili, mieli powziąć zamiar zupełnego oderwania się od skrajnéj lewéj strony; miano im bowiem z innéj strony poczynić nadzieje dla ich narodowéj sprawy. (*Gaz. Szl.*)

Niemcy.

Frankfurt n. M. 17 *Marca.* — Liczne grupy ciekawych otaczały dziś kościół ś. Pawła podczas sessyi zgromadzenia narodowego; w samym kościele wszystkie miejsca były zajęte, trybuny przepełnione, na porządku dziennym bowiem było sprawozdanie komitetu konstytucyjnego, nad wnioskiem deputowanego Welckera. Po odczytaniu przez dep. Riesser tego sprawozdania i kilku proponowanych poprawek, rozpoczęła się dyskussya nad samymże wnioskiem, do któréj 88 mówców się wpisało, 28 za wnioskiem a 60 przeciwko niemu. P. Welcker pierwszy wystąpił w obronie własnego projektu »Trzeba się raz otrząść« mówił on, z upodobanych fantazyj i mrzonek. Jasną już teraz jest rzeczą że Austrya do nowego związku przystąpić nie chce, a nawet nie może. Oświadczenie jéj że w Niemczech nie może być Izby ludowéj ale tylko Izba państw, żadnéj w tym względzie niepozostawia wątpliwości. Mamyż więc odrzucić święty mandat jaki przyjęliśmy aby ludowi stworzyć własny parlament? Mamyż się łączyć w Izbę państw z 38 milionami mieszkańców które w 5/6 częściach z nieprzyjacioł Niemiec się składają? Austryacy mają dziedzicznego Cesarza, i my mieć go nie mamy? mają Izbę ludową, a my bez niéj obchodzić się winniśmy? Któż zresztą zaręczyć może za trwałość austryackiéj konstytucyi, konstytucye zostają w ręku Boga My także chcemy uczynić co uczyniła Austrya, chcemy się zjednoczyć, wzmocnić porównać z nią co do sejmu ludowego i dziedzicznego cesarstwa. Złóżmy nasze mandaty w ręce zawiedzionego ludu, ale otrząśnijmy się z niewczesnego stosunku naszego do Austryi i jéj nowéj konstytucyi. Jeśli niezgodzimy się teraz na dziedzicznego Cesarza, wtedy wybuchną rozruchy w całych Niemczech, a skutkiem ich niechybnym będzie panowanie miecza. Tu zwracając się do deputowanych austryackich tak daléj mówi: Panowie jesteście w najokropniejszém położeniu w jakiém się znaleść można. Pragniecie związku z Niemcami, i to was może skłania do kroków za które nie będziecie mogli odpowiedzieć przed Bogiem ani przed światem. Chcecież nam szkodzić, nam przeszkadzać do zjednoczenia się, do otrzymania tego co sami posiadacie, głosujcież więc przeciwko nam, ale wierzcie mi że przez to nie ścieśnicie związku waszego z Austryą My stoimy przed Bogiem, ojczyzną i dziejami. Dzieje świata są jego sądem. Zachowują one imiona tych co ojczyznę zbawili, jak i tych co ją zdradzili!« (huczne oklaski). Po Welckerze mówili jeszcze Radowitz, Hermann, Wurm i Vogt, poczém dalsze rozprawy do przyszłéj sessyi odroczone zostały.

Hamburg 18 *Marca.*— Utrzymują że przejeżdżający tędy onegdaj z Kopenhagi kuryer, udający się do Londynu i Frankfurtu wiózł depesze zawierające odmówienie ze strony Danii proponowanego przez Anglią przedłużenia sojuszu z Niemcami. Zdaje się więc iż kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się na seryo 27 b. m. i to zarazem na lądzie i morzu.

Altona 13 *Marca.*— Austrya złożyła w Kopenhadze oświadczenie: że rząd cesarski przyłącza się we wszystkiem do oświadczeń Rossyi i Francyi co do kwestyi duńsko Szlezwickiéj. Ma się rozumieć, że Austrya występuje za sprawą króla przeciwko jego buntowniczym poddanym. Jéj wewnętrzne stosunki niedozwalają jéj przyłączyć się czynnie do przedsięwziętych przez tamte mocarstwa kroków w celu strzeżenia praw J. K. Mości, spodziewa się jednak że za pomocą przedstawień na dworze berlińskim i w Frankfurcie uczynionych zdoła przysłużyć się dobréj sprawie. (*Gaz. Szląz.*)

Francya.

Paryż 19 Marca. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło dnia dzisiejszego dyskussyą nad prawem o klubach. W kwestyi téj na dwie rzeczy wzgląd mieć należy. Kluby były zawsze narzędziem dezorganizacyi i zamieszek; we Francyi są one bardzo niepopularne w oczach większości narodu. Ostatni ten powód przemawiał silnie w myśli niektórych członków Zgromadzenia za odroczeniem dyskussyi nad tym przedmiotem, ale minister spraw wewnętrznych umiał zniweczyć zabiegi stronnicze.

Prócz pana Payer, przemawiającego za prawem i pana Juliusza Favre, przeczącego potrzebie prawa, minister spraw wewnętrznych pan Faucher, wyjaśnił i ustalił konieczność zakazania klubów, a to w interessie saméj wolności, w interessie Rzeczypospolitéj, bowiem przy istnieniu klubów lud francuski znienawidziłby rewolucyę. «Dla czego, mówi minister, począwszy od 1789 do 1798 żadna regularna władza nie mogła ustalić się we Francyi? z przyczyny klubów, które rządziły nią gwałtownie i krwawo. Czy chcecie, aby panowanie klubów powtórzyło się we Francyi? Francya ich nie chce, nie chce ona zostawać bezprzestannie pod groźbą 15 Maja i dni czerwcowych.» Na te słowa, pan Proudhon, stojący przy mównicy, blady od gniewu, zaczął przemawiać gwałtownie do ministra, który mu odpowiedział z godnością. Otwartość i moc argumentów pana Faucher pozyskała przychylność wszystkich reprezentantów, szanujących wolę większości narodu. Dalsze rozprawy nad prawem odłożono do posiedzenia następnego. (*L'Indép.*)

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

DODATEK do Nru 31 Dziennika CZAS.

Francya.

Piszą nam z *Tulonu* 14go Marca: Dość znaczne siły wojska skierowane są do naszego portu. Dwa bataliony wojenne 22 pułku piechoty lekkiéj przybędą 16 i 18. 1szy batalion strzelców pieszych przybędzie 20. Oczekują także oddziału żandarmeryi. Oddziały te pochodzące z armii alpejskiéj, składać będą brygadę, powierzoną dowództwu generała Chadeysson, który głowną swą kwaterę założył w Tulonie.

Pułki liniowe 20 i 33, pierwszy stojący w Tulonie a drugi w Marsylii, składają brygadę generała Molière. Jest to zatém dywizya gotowa do wypłynięcia z Tulonu i Marsylii.

W porcie naszym mamy 6 fregat parowych i jednę korwetę, gotowe na każdy rozkaz, tak, że wszystkich tych statków można w każdym czasie użyć do jednoczesnego przewozu wojsk do Włoch. Rząd przeto może w kilku dniach rzucić na brzegi włoskie znaczne siły wojenne.

— Pewien znany jen rał, reprezentant ludu i jeden z naczelników partyi umiarkowanéj, pytał dnia onegdajszego pana Proudhona, co to jest demokracya. Redaktor *du Peuple* odpowiedział na karteczce która przechodziła dziś z rąk do rąk reprezentantów, co następuje: »Rząd demokratyczny jest ten, w którym »każdy obywatel może się uważać za najwyższego »naczelnika państwa.«

W gruncie definicya ta nic nie wyraża, ciągnie ona za sobą zupełne zaprzeczenie władzy, gdyż tam gdzie się każdy może uważać za naczelnika, naczelnika rzeczywiście nie ma. Formuła więc ta rządu demokratycznego, jest prostą definicyą anarchii. Uważaliśmy za potrzebne wykazać tę sprzeczność, albowiem nie jest to nic innego, jak definicya w polityce taka sama, jaką Luter przyjął dla kościoła.

Stosownie do zasady wolnego tłomaczenia pisma ś. każdy jest dla się papieżem. Jest to zresztą toż samo wszechwładztwo rozumu, które było u nas przez lat 18 podstawą filozofii urzędowéj. Przestroga dla tych którzy umieją widzieć i słyszeć (*L'Univers*)

Niderlandy.

Po śmierci króla holenderskiego Wilhelma IIgo, ministeryum dnia 17 Marca ogłosiło królem syna jego, Wilhelma IIIgo.

Hiszpania.

Madryt 13 *Marca*. Izba deputowanych prowadzi daléj dyskussyą nad prawem o więzieniach. — Nie przestają krążyć pogłoski o powstaniu w stolicy. Projekt takowego przypisują Karlistom. Władze czuwają i wojska są gotowe na każde zawołanie.

— Zapewniają w niektórych kółkach, że wybuch ma nastąpić 19 Marca jako w rocznicę ogłoszenia konstytucyi r. 1812. Inni znów mówią że wybuch nastąpi 26 Marca. (*Indép*)

Włochy.

Sardynia. Rząd sardyński wydał manifest adresowany *do Narodów Europy ucywilizowanéj*, w którym usprawiedliwia rozpoczęcie kroków wojennych przeciw Austryi. Długość jego nie dozwala nam umieszczenia go w całości; podamy wszakże w przyszłym numerze ważniejsze z niego ustępy.

— Drugim ważnym dokumentem podanym przez dzienniki, jest wypowiedzenie zawieszenia broni Adresowany on jest do feldm Radeckiego. Rząd sardyński powiada w nim, że Sardynia dochowała święcie zobowiązań przepisanych przez akt rozejmu, w tém co ją dotyczy; ze strony zaś Austryi zobowiązania nie były we wszystkiém dotrzymane Jeżeli Sardynia rozpoczyna kroki wojenne na nowo, to jedynie dla tego, że Austrya nie chciała wejść w układy, nie przyjąwszy pośrednictwa Anglii i Francyi i obstaje przy traktacie z r. 1815.

— Dnia 13 Marca Karol Albert wydał odezwę do wojska, w któréj odzywając się do waleczności i patryotyzmu wojowników, tuszy iż męztwo ich sprowadzi zwycięztwo chorągwiom sardyńskim i dopomoże do osiągnienia celu oddawna od Włochów upragnionego.

— Na posiedzeniu Izby sardyńskiéj 14 Marca, minister spraw wewnętrznych doniósł o wypowiedzeniu zawieszenia broni, wyliczając powody zmuszające rząd Karola Alberta do tego stanowczego kroku.

Turyn. Concordia z dnia 14 donosi, że Karol-Albert wyjechał z Turynu, udając się na granicę. Wierny swojemu słowu, idzie bić się za niepodległość Włoch. Na końcu posiedzenia Izby deputowanych 13 b. m. minister Techio prosił prezesa o zwołanie Izby na dzień 14, ponieważ ma jéj do udzielenia ważnych wiadomości. Król nie będzie miał dowództwa na wojnie, i przywdzieje tylko uniform pułkownika sabaudzkiego. *National* turyński powiada, że dzień walnéj bitwy nie jest odległym.

— *La Patrie* zawiera następujące szczegóły z Turynu: Brygada sabaudzka, dowodzona przez króla wyruszyła 14go. 23 pułk składający się z Parmezańczyków i Modeńczyków wyszedł dziś 15. Wódz naczelny Chrzanowski jest pełen nadziei. Oświadczył on opuszczając Turyn, że 25go będzie w Medyolanie, wydawszy walną bitwę Radeckiemu.

Siły austryackie składają się z 46 batalionów piechoty, 14 batalionów strzelców tyrolskich, 5 batalionów grenadyerów, 7 pułków kawaleryi liczących około 6000 koni, 2 pułki artyleryi. Ale odliczając załogi i chorych, Radecki nie będzie mógł wystawić na linii więcéj nad 80,000 ludzi.

Armia piemontska dochodzi z rekrutami przynajmniéj do 143,000 ludzi, zredukowanych do 90,000 pod bronią, obejmując w to część pułków kawaleryi piemontskiéj i sabaudzkiéj, ośm batalionów tyralierów, mogących korzystnie walczyć przeciwko strzelcom tyrolskim. Do tego dodać trzeba Lombardczyków ożywionych najlepszym duchem i pragnących zajmować czoło armii Korpus ten składa się z 17 batalionów, pułku dragonów, pułku strzelców konnych i dywizyi artyleryi liczącéj 48 dział.

— *Le Constitutionnel* ogłasza list z Medyolanu, w którym znajdujemy, iż po odebraniu oświadczenia wypowiadającego zawieszenie broni między Austryą a Sardynią, feldmarszałek Radetzki kazał natychmiast ująć kilka osób mających służyć za zakładników w każdym razie. Krok ten nie ogranicza się tylko do Medyolanu, rozciągnięty on jest i do miast innych. Głowy tych zakładników mają odpowiadać za spokojność Lombardyi. Wezwał także podestę medyolańskiego i miał mu zapowiedzieć, że za najmniejszém poruszeniem miasto będzie w perzynę obrócone, do czego wszystkie są przygotowane środki. Bomby, granaty i race kongrewskie miały być okazywane podeście w cytadelli.

Kiedy marszałek doniósł 12 medyolańs iéj załodze wypowiedzenie rozejmu, powstał między wojskiem ruch wielki. Okrzyki dla Radetzkiego, groźby dla Włochów rozlegały się po opuszczonych zupełnie przez mieszkańców ulicach. Żołnierze z pochodniami przeciągali po mieście zapowiadając śmierć Włochom.

Sycylia. Sprawa sycylijska jest daleką od ukończenia. Pokazuje się że nastąpiło nieporozumienie między Francyą a Anglią co do téj sprawy. Każde z tych mocarstw rozkazało swemu admirałowi opuścić wody sycylijskie. Admirał Baudin wykonał rozkaz; co do admirała Parker, ten odpłynął do Malty. Nie wątpliwie jest to wygodne stanowisko obserwacyjne, z którego Anglia wyjdzie podług potrzeby. Dodają iż parlament sycylijski postanowił oddać się pod opiekę angielską. (*Correspon. générale*)

La Patrie podaje następne szczegóły o Włoszech, które wyczytuje z listu pisanego z tamtąd przez jednego podróżującego:

»Głównym sprawcą ruiny Włoch jest Mazzini; nieby on dla swéj ojczyzny zrobić nie mógł gorszego, choćby się porozumiał z Radeckim. Mazzini jest marzycielem exploatującym idee rewolucyjne, za pomocą których porusza kilkuset ludzi zebranych po największéj części w Marsylii, których przywlókł za sobą do Genui, do Liworna a teraz pociągnął do Rzymu, będąc wypędzonym z Genui, gdzie spiskował przeciwko Karolowi Albertowi. Dziennik *la Constituante Italiana* jest składem fantastycznych jego teoryj, dziwacznych deklamacyj, częstokroć w stylu teologicznym. Dziennik ten ma za sprzymierzeńców inne dzienniki toskańskie i rzymskie, które wszystkie sprzysięgły się w celu oszukiwania dziennikarstwa francuskiego i angielskiego. Te nawet, które pierwéj odznaczały się zdrowym sądem, jak *Alba*, *Epoca* i *Contemporaneo*, nie mogły oprzéć się pociągowi lub groźbie.«

Autor wyjmuje z tego zaślepienia tylko dzienniki sardyńskie, które nie dały się uwieść czczym myślom i deklamacyom i które zachowały rozsądek zajmując się sprawami w sposób praktyczniejszy.

Najwięcéj zasmuca każdego stan Toskanii: »rozboje, kradzieże tak się zagęściły, iż rząd, i w tém »winienem mu oddać sprawiedliwość, użył wszyst»kich środków, by położyć koniec temu stanowi rze»czy. Liworno jest miejscem zboru, szumowin »z Włoch całych; ludzie bez czci i wiary, majtko»wie bez zajęcia, lub tacy którzy byli skazani na »kary dyscyplinarne, są panami tego miasta.«

O Montanellim i Guerrazzim tak się wyraża: »Montanelli jest gorącym patryotą, ale głowa słaba, któremu zbywa zupełnie na widzeniu praktyczném rzeczy. Guerrazzi jest lepiéj uorganizowany, lecz cnota jego jest podejrzana. Zarzucają mu zbytne zamiłowanie w pieniądzach, jako też ambicyą; marzy on dyktaturę. Nie jest to marzyciel, nie kocha on bardzo republiki, dał się wszakże pociągnąć przez Mazziniego.«

ROZMAITOŚCI.

LISTY WIELKOPOLSKIE.

LIST II.

(*Ciąg dalszy*).

Dzieło reorganizacyjne usunąwszy przed Polakami wszelkie zawody tak administracyjne jak sądowe, nieuwzględniając w niczém narodowości polskiéj, rząd pruski zyskał otwarte pole do postępowania skutecznego w dalszych swoich zamysłach względem księstwa poznańskiego. Tym sposobem ustanowił pierwszy i silny fundament swojéj biurokracyi, która niezmiernie licznie rozgałęziwszy się po kraju, nad wszelką miarę i potrzebę tego, co służba publiczna wymagać może, wszystko w nim zagarnęła i przytłumić i zniszczyć usiłowała, co tylko było krajowém. Ku temu najwalniejszych swoich pomocników nabył rząd przez napływ nowosprowadzonych urzędników Niemców, wraz z ich licznemi rodzinami. — Trudno sobie wystawić z jaką przesadą w téj mierze postąpiono: największe urzędy aż do najdrobniejszych posad, osadzone były przez licznie sprowadzonych Niemców; sprowadzono nawet pocztylionów, dozorców, poborców, robotników dróg i stróżów nocnych. — Liczba zaś urzędników tak administracyjnych jak sądowych, w trójnasób się powiększyła od téj, która istniała za księstwa warszawskiego. Jeden najlepiéj przykład to wyświeci: za byłego księstwa warszawskiego dwa trybunały in-

stancyj starczyły na całą prowincyą; dziś jest sądów ziemiańskich tyle, ile powiatów, to jest, 26! Żeby zaś ocenić, z jakim kosztem krajowym sprawiedliwość się wymierza w Prusiech, trzeba wiedzieć, że jest przyjętą zasada rządowa, aby cała linia sądowa utrzymywała się z kosztów sądowych i poborów, które zebrać i wycisnąć zdoła. Wrazie, gdyby w téj mierze brak jaki się okazał, główno-zarządzający prezes wydziałem sprawiedliwości, i sądy pod jego przewodnictwem pozostające, odbierają naganę surową od swojego ministra i czasami zatrzymano płacę urzędnikom sądowym; — w razie przeciwnym, kiedy zanadto co kosztować może cały skład osób do sądownictwa należących, okaże się jakaś przewyżka, do skarbu wpływająca, następuje nagroda w gratyfikacyi pieniężnéj, lub orderze, lub téż tytule; dodać należy, że w Księstwie taka nagroda nigdy nie pominęła główno-zarządzającego prezesa wydziału sprawiedliwości.

W samém mieście Poznaniu od razu napłynęło w początku reorganizacyi, kilka tysięcy nowéj ludności niemieckiéj, późniéj ten napływ się pomnażał. W roku 1815, przy wkroczeniu Prusaków, liczył Poznań 18,000 ludności, która następnie się dzieliła Polaków 12,000, Żydów 4000, Niemców 2000. — Dziś jest 40,000 mieszkańców, z tych połowa Polaków, a druga połowa Niemców i Żydów. Ludność polska powiększała się naturalnie, a niemiecka sztucznemi sposobami, — tylko że ta ostatnia powagą i siłą rządu wsparta, przewagę i pierwszeństwo nad ludnością polską zyskuje.

W tém miejscu, nieodrzeczy będzie, wspomnieć choć w krótkości, jakie położenie i stosunki zachodziły między obydwiema populacyami, w czasie gdy nastąpiło zajęcie Pruskie. W téj części Polski, która dziś W. Księstwem Poznańskiém się zowie, od najdawniejszych jeszcze Piastowskich czasów, liczono już dość znaczną ludność niemiecką, szczególniéj po niektórych miasteczkach i na krawędzi Szląska osiadłą. Dawni książęta i królowie Polscy sprowadzali osadników germańskiego rodu i osadzali ich na niemieckiém albo raczéj na prawie magdeburskiém; archiwa wielu miast i dyploma pojedynczych gmin wiejskich które do dziś dnia przechowały się, świadczą o dawności tych przesiedleń. W bliższych czasach, w czasie prześladowań na jakie w niektórych częściach Niemiec protestanci w wojnie trzydziestoletniéj wystawieni byli, przybyło wielu protestantów niemieckich, chroniąc się do pogranicza Polski. — W biegu rozmaitych i burzliwych kolei, przez które Polska przechodziła, osadnicy niemieccy nie wystawieni byli na żadne rodowe lub osobiste prześladowania tak pod względem politycznym jak też religijnym. Jedyny od tego i krótko-trwający wyjątek stanowi prześladowanie religijne, które się wszczęło na początku XVIII. wieku — ale i to w niczém porównane być nie może z prześladowaniem, jakie po innych krajach z powodu religijnego panowało, zwłaszcza z tém prześladowaniem, którego katolicy doznawali w państwach protestanckich lub innego wyznania. Wreszcie wiadomo, że prześladowanie religijne w Polsce XVIII. wieku, więcéj nosiło na sobie cechę polityczną niż religijną, a nakoniec zupełnie się w kwestyą polityczną zamieniło, w któréj religijna znikła. — Tak nazwani dyssydenci polscy łączyli się w konfederacye i udawali się o protekcye do zagranicznych mocarstw, naprzeciw władzy publicznéj krajowéj — mianowicie kalwini do elektorów brandeburskich, późniéj królów pruskich — greccy nieunici do carów moskiewskich. Można powiedzieć, że oni pierwsi stali się narzędziami intryg obcych i powodem interwencyj mocarstw zagranicznych do spraw krajowych, które w końcu przyprowadziły zagładę ojczyzny.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Redaktor,

LUCYAN SIEMIENSKI.

INSERATA.

KSIĘGARNIA
DANIELA EDWARDA FRIEDLEINA

W RYNKU GŁÓWNYM N. 237
naprzeciw kościoła świętego Wojciecha.

POLECA SZANOWNÉJ PUBLICZNOŚCI SWÓJ

SKŁAD DZIEŁ POLSKICH

tak nowszych jak i dawniejszych, tudzież znaczny zapas dzieł nowych w języku francuskim, niemieckim, angielskim i innych; sprowadza na żądanie w jak najkrótszym czasie wszelkie pisma peryodyczne i dzieła w jakimkolwiek języku europejskim wyszłe.

POSIADA PRÓCZ TEGO ZNACZNY ZAPAS

Mapp jeograficznych, Atlasów, Globów itp.

SKŁAD NÓT MUZYCZNYCH

ciągle zaopatrywany najnowszemi utworami najznakomitszych artystów;

SKŁAD RYCIN I LITOGRAFII

odznaczający się doborem najpiękniejszych wyrobów paryskich, tudzież dawniejszych rzadkich i nowszych Rycin tyczących się rzeczy krajowych;

ODLEWY GIPSOWE

Sarkofagów i Pomników z kościoła katedr. krakowskiego.

MONETY I MEDALE KRAJOWE.

CZYTELNIA

POLSKA FRANCUSKA I NIEMIECKA

najnowszych dzieł, wychodzących w ciągu każdego roku.— Prenumerata miesięczna wynosi Złotych polskich 3.

DRUKARNIA TEJŻE KSIĘGARNI

zaopatrzona w jak najlepsze Prassy, najgustowniejsze pisma, ozdoby i inne potrzeby, uskutecznia wszelkie jéj powierzone prace w jak najkrótszym czasie. — Przyjmuje także rękopisma do wydania na swój koszt.

DO KSIĘGARNI

D. E. FRIEDLEINA W KRAKOWIE

nadeszły powtórnie następujące dzieła polskie:

Breza Eug., Projekt finansowy dla Ligi Polskiéj Złp. 1 gr. 15
Chojecki Ed., Rewolucyoniści i stronnictwa wsteczne . . . . » 10 » —
Kamiński J. N., Pan Piotr z Podlasia » — » 21
Nałęcz, romans z dziejów polskich p. autora « Pojaty » . . . . » 4 » 6
Pilat St., Strusinowie, dramat w pięciu aktach . . . . » 2 » 24
Szainocha K., Jan III. w tumie śgo Szczepana. . . . . » — » 21
Czytanie postępowe, zbiór powiastek moralnych, przez autora Wieczorów pod lipą . . . . » 1 » —
Guhra P., Powieści prawdziwe dla dzieci i dorosłych . . . . » 1 » —
Katedra na Wawelu, poemat w 3ch pieśniach . . . . » 2 » —
Nordman G., Wskazówka do zarządu gospodarstwa wiejskiego . . . . . » 1 » 6
Przewodnik dla Myśliwych . . » 5 » —

W KSIĘGARNI PODPISANEGO

są do nabycia następujące nowości:

Pisma pośmiertne Klementyny z Tańskich Hoffmanowéj, tom 1, 2gi (zawierające pamiętniki) prenumerata na całe dzieło w 7 do 8 tomów . . . złp. 36 gr. —
Wielogłowski W. Polska w obec Boga . . » 14 » —
Tegoż godła rewolucyjne w obec prawdy » 2 » —
Dzieje Polski które stryj synowcom swoim opowiedział pr. J. L. wydanie szóste 1849 . . . . » 10 » 15
Wskazówka do zarządu gospodarstwa wiejskiego przez G. L. Nordmana . . . » 1 » 6
Głębocki J. T., Rys dziejów wojennych jako wstęp główny (propedeutyka) do umiejętności i sztuki wojowania . . . » 25 » —
Lewartowski, historya naturalna ułożona przez Z Fischera zeszyt 1, prenumerata na całe dzieło . . . . » 4 » —
Wierny rys wypadków rewolucyi francuzkiéj w ostatnich dniach Lutego 1840 dokonanéj, prz. z franc. . . . . » 6 » —
Breza, projekt finansowy dla ligi polskiéj » 1 » 15
Wasilewski X. J. (Bazylian) kazania na niektóre święta w religijno-narodowym duchu . . . . » 1 » 12
Deszkiewicz J., grammatyka języka polskiego . . . . » 12 » —
Lamartine, Les Confidences . . . . . » 3 » —
Chat aubriand de, Mémoires d'outre-tombe Tome 1 — 3 . . . . » 12 » —

również następujące pisma zajmującéj treści w języku niemieckim:

Ludwik Kossuth, dyktator Węgier, jako statysta i mowca . . . . złp. 1 gr. 18
D'Ester, walka demokracyi i absolutyzmu w zgromadzeniu konstytucyjném pruskiém 1848 . . . . » 1 » 18
Fódál, wojna na Węgrzech, z historyą zamieszania serbskiego i kroackiego . » 2 » 12
Grüner, historya rewolucyi Październikowéj w Wiedniu, jéj przyczyny i następstwa . . . . » 8 » —
Ludwik Napoleon Bonaparte, prezes Rzeczypospolitéj francuzkiéj . . . . . . » 1 » 18
Messenhauser, powieści austryackiego przyjaciela domu . . . . » 1 » 12
Tegoż, groby Polaków (Pohlengräber) » 4 » 24
Ruge, pruska rewolucya od 7 Września i kontrrewolucya od 10 Listopada 1848 » 4 » 10
Guizot, demokracya we Francyi . . . » 1 » 18

Księgarnia moja zaopatrzona jest w kompletny zbiór nót muzycznych najnowszych kompozytorów na fortepian, skrzypce, flet i do śpiewu, a w razie potrzebnym, obowięzuje się wszelkie żądane dzieła lub nóty muzyczne w najprędszym czasie sprowadzić.

Uwiadamiam zarazem Szanowną Publiczność, iż odebrałem temi dniami transport z instrumentami muzycznemi, j. t, *skrzypce, smyczki do tychże, gitary, flety, fleciki, czakany* etc. które po umiarkowanych cenach odstępuję. Wszedłszy w stosunek ze znakomitą fabryką instrumentów muzycznych, przyjmuję obstalunki na wszelkie mniejsze i większe instrumenta. Kraków dnia 16 Marca 1849.

Ferd. Baumgardten w głównym rynku p. L. 453.

W niedzielę d. 25 Marca b. r., na dochód Marcyanny Holzmann, panna Cetnarowicz, wraz z wiolonczellistą p. Schmidt, idąc w pomoc wdowie i dzieciom zasłużonego krajowi artysty naszego teatru narodowego, dadzą Koncert na korzyść tejże rodziny w teatrze, przyczém i komedya pod nazwą: *Dokąd nasi mężowie chodzą?* odegraną będzie. — Spodziewać się należy, iż szlachetne chęci współudział biorących i talentem idących w pomoc ludzkości, uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem i że Szanowna Publiczność licznie się zgromadzi.

W Drukarni D. E. Friedleina.